



Gostyń

PRZEWODNIK NIE TYLKO TURYSTYCZNY

Dzisiaj chcemy Państwa zabrać do miejsca szczególnego - do gostyńskiej fary, która jest jednym z niewielu zabytków średniowiecznych w Polsce zachowanych w pierwotnym stanie. Warto tu być, wyciszyć się i znaleźć swoje miejsce do modlitwy. Takim miejscem może być właśnie gostyńska fara p.w. św. Małgorzaty.

Kościół parafialny w Gostyniu po raz pierwszy pojawia się w dokumentach w 1310 roku. Jedna z cegieł w dzisiejszej świątyni oznaczona jest datą 1320. Od samego początku był on pod wezwaniem świętej Małgorzaty – męczennicy z IV wieku, do XVII wieku miał jeszcze za patronów apostołów św. Judę Tadeusza i św. Szymona. O św. Małgorzacie piszemy w części Przewodnika nTT pt. Tarnowo Pałuckie.

W latach 1418-1436 nadbudowano prezbiterium fary, dobudowano nawę główną i boczne oraz wieżę – wszystko w stylu gotyckim. Kościół miał blisko 60 metrów długości (z wieżą) i niemal 20 metrów szerokości. Nie jest wykluczone, że kościołowi wyznaczono także funkcje obronne, stąd jego masywne mury.

W latach 1560-1566 świątynią zawładnęli innowiercy. Co ciekawe, w posiadaniu katolików pozostawała wówczas kaplica św. Anny, która znajduje się z prawej strony prezbiterium. W 1565 roku odbył się tutaj synod różnowierców, którego nadrzędnym celem było doprowadzenie do zgody między różnymi odłamami religijnymi, w tym przede wszystkim między luteranami i braćmi czeskimi. Zjazd zakończył się niepowodzeniem.

W 1682 roku doszło do największej znanej nam tragedii w dziejach kościoła. Z powodu wieloletnich zaniedbań i zmian konstrukcyjnych runął dach, sklepienie nawy głównej i trzy filary oraz ściana nawy południowej. Zapewne na stan kościoła miał wpływ również „potop”, kiedy miasto zostało złupione przez Szwedów. Niemałe straty ponieśli również mieszkańcy, gdy król Jan Kazimierz stał pod Gostyniem w czasie rokосу Lubomirskiego w roku 1665. Świątynię odbudowano ostatecznie w roku 1689, nadając jej już barokowy wystrój.

Pomimo znacznego zubożenia przez zawieruchy dziejowe, we wnętrzu fary możemy zobaczyć wiele ciekawych obiektów. Dzięki remontowi, który rozpoczął w 2002 roku proboszcz, ksiądz kanonik Artur Przybył, fara nabiera nowego blasku.



Kościół fary p.w. św. Małgorzaty w Gostyniu.



Wejście do kościoła fary p.w. św. Małgorzaty w Gostyniu.



Ołtarz główny pochodzi z około 1658 roku. Ostatnio restaurowany był w latach 1952-1955. W polu środkowym ołtarza znajduje się obraz Matki Boskiej Szkaplerznej, a w nastawie obraz świętej Małgorzaty z Antiochii (ok. 1646). Wystroju dopełniają rzeźby dwóch biskupów, św. Wojciecha i św. Stanisława (patronów Polski), apostołów – św. Judy Tadeusza i św. Szymona i aniołów. Do lat dwudziestych XX wieku w miejscu rzeźb św. Wojciecha i św. Stanisława znajdowały się postacie św. Piotra i św. Pawła – patronów archidiecezji poznańskiej. Część tabernakulum pochodzi z rozebranego w XVIII wieku kościoła w Czachorowie koło Gostynia. Jego obecny wygląd jest efektem przebudowy dokonanej w latach 1901-1906.



Ołtarz boczny z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem z pierwszej połowy XVII w.



Ambona z pierwszej połowy XVIII w.



Organy gostyńskiej fary.



Rokokowe konfesjonaty i komplet ławek nawy głównej wykonano około 1750 roku w warsztatach stolarskich księży filipińców na Świętej Górze koło Gostynia.

KAPLICA ŚW. ANNY

Kaplica św. Anny znajduje się po prawej stronie nawy głównej, dostaniemy się do niej wchodząc schodami na piętro. O św. Annie pisaliśmy w przewodniku nTT w części pt. Margonin.

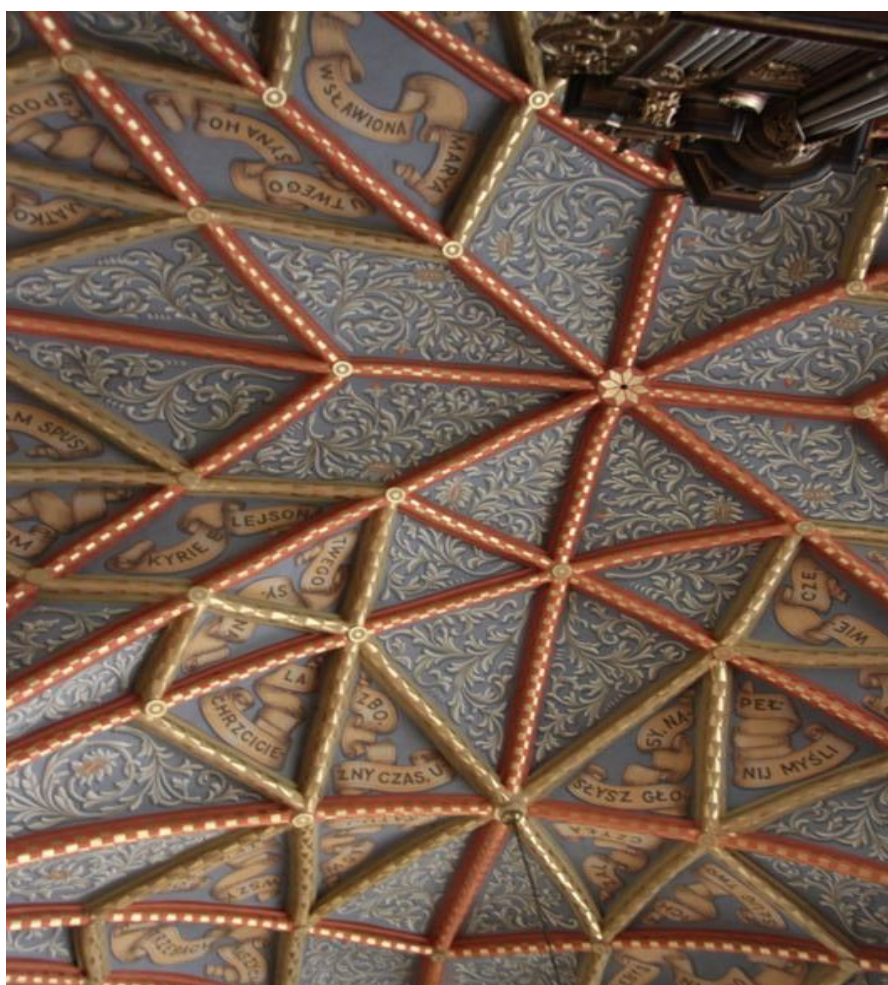


Ołtarz w kaplicy św. Anny.

W kaplicy św. Anny podziwiać można ołtarz z 1548 roku. W centralnym miejscu ołtarza znajduje się grupa rzeźb, zwanych św. Anną Samotrzecią, z około 1510 roku. Poniżej umieszczona jest predella, namalowana na desce w 1546 roku. Przedstawia ona drzewo genealogiczne Matki Boskiej. Zwieńczenie ołtarza stanowi płaskorzeźba Trójcy Świętej. Dopełnieniem trzykondygnacyjnego ołtarza są rzeźby świętych niewiast, aniołów oraz monogramy św. Anny i NMP.



Chór w kaplicy został zbudowany w latach 1678-1693 przez Wojciecha Libowicza, o czym zaświadczały dwie tablice inskrypcyjne.



Przepiękny sufit w kaplicy św. Anny a na nim tekst Bogurodzicy.

W dniu 25 czerwca 1978 r. gostyńską farę odwiedził błogosławiony Jan Paweł II wtedy kardynał, metropolita krakowski.



Tablica jubileuszowa i pamiątkowa z pobytu bł. Jana Pawła II w gostyńskiej farze.

Kilka słów o Mszy Św. gregoriańskiej

Na czym polega inność tzw. Mszy św. gregoriańskich? Co to jest? Jakie są ich duchowe owoce? Chciałabym przekonać kogoś mi bliskiego, że mają one wielką wartość, ale brakuje mi argumentów. Proszę o pomoc.

Bardzo ciekawa jest historia tzw. Mszy gregoriańskich, popularnie zwanych gregoriankami. Wywodzą one swoją nazwę od imienia papieża Grzegorza Wielkiego (540-604; papież od 590). U ich początku leży bardzo konkretne wydarzenie. Grzegorz przed swoim wyborem na papieża był przełożonym założonego przez siebie w 575 roku klasztoru na wzgórzu Celio w Rzymie. W IV Księdze Dialogów Grzegorz stwierdza, że ofiara Mszy św. pomaga osobom potrzebującym oczyszczenia po śmierci (por. Patrologia Latina, 77, 416) i jako przykład podaje doświadczenie z życia swojego klasztoru.

Po śmierci jednego z mnichów imieniem Justus, w jego celi znaleziono trzy złote monety, których posiadanie sprzeciwiało się regule życia zakonnego, przewidującej wspólne korzystanie z dóbr materialnych. Grzegorz, aby pomóc zmarłemu oczyścić się po śmierci z tego grzechu, polecił odprawienie za niego kolejno następujących po sobie trzydziestu Mszy św. - każdego dnia jednej. Po trzydziestu dniach zmarły Justus ukazał się w nocy jednemu z braci, Kopiozjuszowi, mówiąc, że został uwolniony od wszelkiej kary. Kopiozjusz nic nie wiedział o odprawianych Mszach św. i gdy później ujawnił treść swojego widzenia, pozostali współbracia doszli do wniosku, że nastąpiło ono w trzydziestym dniu, kiedy odprawiano Msze św. za Justusa. Uznano to za znak, że Msze św. odniosły oczekiwany skutek (por. tamże, 420-421). Wieść rozniosła się bardzo szybko poza klaszturem.

Po latach, pod wpływem autorytetu Grzegorza - już jako biskupa Rzymu - zwyczaj odprawiania trzydziestu Mszy św. za osobę zmarłą zyskiwał coraz większą popularność w praktyce religijnej Wiecznego Miasta. W Europie rozprzestrzenił się stopniowo, począwszy od VIII wieku, najpierw w klasztorach, potem także w innych kościołach.

Przez wiele wieków nie było żadnej oficjalnej wypowiedzi Kościoła związanej z gregoriankami. Traktowano je jako „zwyczajne” Msze za zmarłych, które już w tradycji przedgregoriańskiej były uważane za najbardziej skuteczny sposób modlitwy za osoby, które potrzebują oczyszczenia po śmierci. Potwierdził to sobór trydencki. W 1884 r. Kongregacja Odpustów, w skutek wątpliwości zgłaszanych przez niektórych teologów, wyjaśniła, iż zaufanie wiernych do mszy gregoriańskich jako szczególnie skutecznych dla uwolnienia zmarłego od kary czyśćca należy uważać za rozumne i zgodne z wiarą. Nie obdarzono jednak mszy gregoriańskich specjalnymi odpustami, potwierdzając, że ta wielowiekowa już pobożna praktyka opiera się tylko na przeświadczeniu wiernych o ich skuteczności. Wśród teologów utrwaliła się opinia, że źródłem tej szczególnej skuteczności są zasługi papieża Grzegorza i jego wstawiennictwo. Tzw. „sensu fidei”, czyli zmysł wiary ludu Bożego, wedle którego tradycja Mszy gregoriańskich jest podtrzymywana tyle wieków, podpowiada, że skoro tak się dzieje, to istnieje uzasadnione przekonanie, że niosą one w sobie szczególną owocność.

Przyznam, że wielokrotnie zdarzyło mi się wysłuchiwać świadectw osób, które mówiły, że po odprawieniu gregorianki zmarły w jakiś sposób dziękował za tę modlitwę potwierdzając jej wielką wartość. Sama liczba trzydzieści nie może być nigdy łączona z gwarancją wybawienia od pokuty po śmierci. Człowiek, zgodnie ze swoją naturą, poszukuje pewności dotyczącej losu zmarłych. Msze gregoriańskie nie mogą być jednak podstawą takiej gwarancji. Człowiek może zawsze prosić, ale tym, który wysłuchuje próśb jest Bóg. Nie może tu być mowy o jakimkolwiek nacisku, czy szafowanie liczbami po to, by coś na Nim wymóc. Ostateczną wartość naszej modlitwy zna tylko On.

Istnieją pewne szczegółowe regulacje kościelne dotyczące Mszy gregoriańskich. Określają one liczbę Mszy św. na trzydzieści odprawianych w trybie ciągłym. Wyjątkami od tej reguły mogą być nieprzewidziane przeszkody, takie jak np. choroba kapłana lub celebrowanie (pogrzeb, ślub), której odprawienie jest danego dnia konieczne. W takich wypadkach cykl Mszy gregoriańskich zachowuje wartość, jaką Kościół z nimi łączy. W wypadku podobnych przeszkód cały cykl przesuwają się o ilość dni, których brakuje do pełnej liczby trzydziestu (por. Deklaracja Kongregacji Soboru z 24.02.1967). Ponadto określa się jednoznacznie, że Msze gregoriańskie mogą być odprawiane za jednego tylko zmarłego, nigdy zaś zbiorowo za kilku zmarłych. Wskazuje się także, że nie jest konieczne, aby podobne Msze św. były odprawiane zawsze przez tego samego kapłana lub przy tym samym ołtarzu (kościelne).

Ważna jest ciągłość dni; same natomiast Msze św. mogą być sprawowane przez wielu księży i w wielu miejscach. I jeszcze jedno: dwie Msze gregoriańskie tego samego cyklu nie mogą zostać odprawione jednego dnia; muszą to być dni po sobie następujące.
(Ks. Paweł Siedlanowski)

Msze św. w niedziele: sobota godz. 17.00; godz. 6.30, godz. 8.00, godz. 9.30, godz. 11.00, godz. 12.30, godz. 15.00, godz. 18.30

Msze św. w dni powszednie: godz. 6.30, godz. 8.00, godz. 18.30

Msze św. w święta w dni pracy: godz. 6.30, godz. 8.00, godz. 9.30, godz. 11.00, godz. 17.00, godz.

P.S.

Będąc w Gostyniu nie można nie odwiedzić Matki Boskiej Gostyńskiej w Bazylice na Świętej Górze, ale o tym w następnej części Przewodnika nTT.

Opracowali: Longina i Andrzej Rubikowie